

VI Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV-VIII szkół podstawowych, dotychczasowych gimnazjów
i dotychczasowych szkół ponadgimnazjalnych
w roku szkolnym 2018/2019



ETAP WOJEWÓDZKI

7 listopada 2018 roku

Instrukcja dla osoby czytającej dyktando

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
 - a) pierwszy raz – w całości
 - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu
 - każde zdanie wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją, a następnie przeczytać to zdanie jeszcze raz w całości
 - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane
 - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 minut.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań humanistycznych i dociekliwości poznawczej: językowej i historycznej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

Dziękujemy!

Tekst dyktanda dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych

Aby nie odeszły w niepamięć...

Walka o niepodległość jest szczególnym dziedzictwem pokoleń. Świadczą o tym życiorysy nie tylko pomnikowych herosów, ale również dzieje nieznanych, a nie mniej heroicznych Polek i Polaków, którzy umiłowanie ojczyzny wynieśli z domu. Wychowani w rodzinach niegdysiejszych powstańców pragnęli z bronią w rękę zrzucić jarzmo niewoli.

Takie marzenia kształtowały życie niejednej dziewczyny. Mało kto podejrzewałby, że młodsza córka Piłsudskiego latała podczas II wojny światowej Spitfire'ami. Również Wanda Gertzówna, osobista sekretarka Marszałka, miała za sobą kilkuletnią służbę wojskową. Przebrana za chłopca walczyła w Legionach Polskich w oddziale artylerii, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej. Działalność okołowojskowa to naturalny żywioł tejże bohaterki, skądinąd więc niezaskakujące jest jej zaangażowanie w organizacjach paramilitarnych w II RP. Gdy we wrześniu 1939 r. dwóch najeźdźców zachwiało niedawno wywalczoną suwerennością państwa polskiego, porucznik Gertzówna po raz kolejny została żołnierzem. Jej hart ducha zaowocował wielokrotnie niezłomną postawą w walce i w obozie jenieckim. Burzliwe było życie innej kobiety-żołnierza, pilotki poznańskiego 3. Pułku Lotniczego, Janiny Lewandowskiej. Ukończywszy kurs pilotażu, skakała ze spadochronem, wszakże jej ambicją było latanie samolotami wojskowymi. Będąc oficerem Wojska Polskiego, zmobilizowana w przededniu kampanii wrześniowej, podążyła wraz z innymi na Wschód. Pojmana przez czerwonarmistów niedaleko Tarnopola, trafiła do sowieckich obozów, a stamtąd do katyńskiego lasu, gdzie w dniu 32. urodzin została trafiona śmiertelnie kulą.

Do legendy przeszły uczestniczki powstania warszawskiego, które pod ostrzałem hitlerowców przenosiły meldunki, ratowały rannych, zdobywały żywność. Wiele z nich działało w konspiracji od początku wojny, jak np. wnuczka powstańca styczniowego, Krystyna Kraheńska. Twarz tej – obdarzonej wielorakimi talentami – Kresowianki z Polesia zna każdy warszawianin, ponieważ to ona pozowała do nadwiślańskiego pomnika pół kobiety, pół ryby, czyli Syreny warszawskiej. Uwieczniona w rzeźbie i powstańczej pieśni jej autorstwa „Hej, chłopcy, bagnet na broń” stała się bezimienną częścią narodowej mitologii. Niewielu pamięta inne dokonania Kraheńskiej – kurierki AK do specjalnych poruczeń. Nie lada jej wyczynem było pośredniczenie w rozmowach między akowcami i żołnierzami z rosyjskiej armii, wcielonymi do Wehrmachtu. Zdrada własowców nieomal wówczas pozbawiła ją życia. Łączniczka „Danuta” – taki był pseudonim Kraheńskiej – zginęła w pierwszych dniach powstania, udzielając pomocy rannym powstańcom.

Ze wszech miar słusznym wydaje się utrwalanie pamięci o bezprzykładnym męstwie uczestniczek walk narodowowyzwoleńczych, zdających egzamin z powinności wobec Ojczyzny.